

S. OLGA EWA PODSADNIA SŁ. NSJ

## **POSŁUGA CHORYM W MYŚLI ZAKONOTWÓRCZEJ BŁ. JÓZEFA SEBASTIANA PELCZARA**

Kościół w Polsce radował się 2 czerwca 1991 r. beatyfikacją Józefa Sebastiana Pelczara, której dokonał w Rzeszowie Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie IV Pielgrzymki do Ojczyzny. W 1994 r. założone przez Błogosławionego Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego świętowało stulecie swojej służby Bożemu Sercu i potrzebującemu człowiekowi. Wydarzenia te szczególnie żywo przeżywane we wspólnocie sercańskiej skłoniły ją do ponownego przemyślenia źródeł swej duchowości. Jednym jakby z owoców tej refleksji jest niniejsze opracowanie.

Wskazania i zachęty oraz praktyczne rozwiązania podane przez bł. Józefa Sebastiana Pelczara tym, którzy opiekują się chorymi pozostają zawsze aktualne.

### **1. ZAINTERESOWANIA BŁOGOSŁAWIONEGO PRACĄ CHARYTATYWNĄ WŚRÓD CHORYCH**

Józef Sebastian Pelczar (1842–1924) był profesorem (1877–1899) i rektorem 1882/83 Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1899 r. został biskupem pomocniczym, a od 1901 r. biskupem diecezjalnym w Przemyślu. Gorliwy duszpasterz – obok działalności na polu teologii pasterskiej i ascetycznej, historii Kościoła i prawa kanonicznego – poświęcał wiele uwagi pracy kulturalno-społecznej i dziełom chrześcijańskiego miłosierdzia. Wśród różnorodnych kierunków pracy społeczno-charytatywnej Błogosławionego wyraźnie zaznacza się jego zainteresowanie ludźmi chorymi. Owocem tego było założenie w 1894 r. Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, któremu za jedno z apostołskich zadań wyznaczył opiekę nad chorymi.

Warto zastanowić się, jak rozwijała się wrażliwość ks. Pelczara na potrzeby człowieka chorego. Od lipca 1864 r. do grudnia 1865 r. ks. Pelczar pełnił obowiązki wikariusza w parafii Sambor. Duszpasterstwo dawało mu sposobność ciągłego kontaktu z chorymi. Na terenie parafii znajdowały się dwa szpitale. Przebywającym w nim chorym miejscowi kapłani świadczyli duszpasterskie posługi<sup>1</sup>.

W rozległej i dużej pod względem ilości wiernych parafii, zaopatrywanie chorych w domach prywatnych zajmowało młodemu wikariuszowi samborskiemu wiele czasu i dostarczało życiowych doświadczeń<sup>2</sup>.

W czasie pobytu na studiach w Rzymie (1865–1868) był ks. Pelczar świadkiem cierpień ludności na skutek epidemii. W swoich postanowieniach rekolekcyjnych z tego okresu zapisał: „Wszystek swój czas, grosz i trud na chwałę Bożą poświęcić, mianowicie na nawracanie grzeszników, odwiedzanie chorych, kształcenie przyszłych kapłanów i wychowanie młodzieży”<sup>3</sup>.

Na skutek przeciążenia pracą i nieoszczędzania swoich sił w poświęceniu się dla drugiego człowieka ks. Pelczar sam doświadczał wiele dolegliwości. W czasie studiów w Rzymie i w późniejszych latach życia kapłańskiego przechodził różne choroby<sup>4</sup>. W 1868 r. po powrocie ze studiów rzymskich do diecezji pisał w *Autobiografii*: „16 maja zjawiała się ciężka choroba – oспа, której snadź nabawiłem się przy zaopatrywaniu chorej. Po dwóch tygodniach ciężkich dosyć cierpień, zerwałem się z łóżka, by wypowiedzieć ostatnie kazanie majowe, ale pozostało wielkie osłabienie żołądka i już mię w życiu nie opuściło”<sup>5</sup>. W listach do przyjaciela, ks. Karola Krementowskiego, proboszcza w Święcanach, zwierzał się ze swoich dolegliwości zdrowotnych: „Co do mnie mam smutek niemały, bo zdrowie moje ciągle szwankuje. Niedawno leżałem dwa tygodnie na febrę gastryczną, teraz zaś leżę i udaję zdrowego, ale nim nie jestem”<sup>6</sup>.

Od stycznia do października 1869 r. pełnił ks. Pelczar po raz drugi obowiązki wikariusza parafialnego w Samborze. Założył tam wówczas Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo w celu niesienia pomocy chorym, biednym i opuszczonym parafianom<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> J. S. Pelczar, *Autobiografia*. Oprac. J. Bar. „Prawo Kanoniczne” 9:1966, s. 275; tenże, *Krótką kroniką mojego życia*. Wyd. M. Kras. „Nasza Przyszłość” 29:1968, s. 34.

<sup>2</sup> J. Ataman, *Prace duszpasterskie bpa Pelczara*. W: *Biskup Pelczar*. Pod red. B. Przybyszewskiego, K. Kasperkiewicz. Rzym 1975, s. 70.

<sup>3</sup> J. S. Pelczar, *Krótką kroniką...*, s. 74.

<sup>4</sup> Tamże, s. 42, 63, 65, 70, 88, 279.

<sup>5</sup> J. S. Pelczar, *Autobiografia*, s. 280.

<sup>6</sup> J. S. Pelczar do K. Krementowskiego, Przemyśl 2 XI 1872 r. W: *Wybór pism*. Wyd. M. Kras. „Nasza Przyszłość” 29:1968, s. 139.

<sup>7</sup> J. S. Pelczar, *Autobiografia*, s. 281; tenże, *Krótką kroniką...*, s. 87; C. Niezgoda, *Wierny ideałom*. Kraków 1988, s. 150.

Z początkiem października 1869 r. ks. Pelczar objął posadę prefekta, a w rok później profesora teologii pasterskiej w przemyskim seminarium duchownym. Wiele czasu poświęcał wówczas pracy naukowej i piśmienniczej. W 1873 r. po raz pierwszy wydał drukiem *Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska*. Dzieło to osiągnęło aż osiem wydań. Przez blisko pół wieku było cenionym podręcznikiem życia wewnętrznego w nowicjatch i seminariach duchownych. Było ono również poczytną lekturą w środowiskach wiernych świeckich. Autor mocno podkreślał w nim potrzebę opieki nad cierpiącymi: „Odwiedzaj i pielęgnuj chorych, bo któż więcej od nich potrzebuje naszej litości? Złożeni na łożu boleści, zostawieni często bez opieki i przygnębieni na duchu wyglądają z utęsknieniem serca czulego i litościwej ręki. [...] Pan też tę miłość ku chorym wysoko szanuje i hojnie nagradza”<sup>8</sup>.

Powolywał się na przykłady postępowania wobec chorych, ubogich i potrzebujących św. Elżbiety, św. Ludwika, św. Jadwigi i innych świętych. „Ta miłość i dzisiaj nie wygasła – pisał – bo i dzisiaj liczne zastępy sióstr miłosierdzia, istnych aniołów pociechy, przepędza całe życie w zatrutym powietrzu szpitali, podczas gdy liczne Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, tak męskie jak niewieście, z wielkim poświęceniem się pielęgnują chorych opuszczonych”<sup>9</sup>.

Spostrzeżenia młodego, bo liczącego zaledwie 30 lat kapłana, dotyczące posługi chorym wyrażone w *Życiu duchownym* świadczyły o jego niezwyklej wrażliwości na potrzeby ludzi cierpiących. Zdają się one zdradzać kielkującą już wtedy w jego myśli ideę zorganizowania przez niego zinstytucjonalizowanej pomocy chorym. Zachęcał bowiem chrześcijan, aby należeli do stowarzyszeń, które opiekują się chorymi. Pomocą pielęgniariską polecał otaczać wszystkich, z którymi się zetkną, a szczególnie opuszczonych ubogich. Od 12 kwietnia 1877 r. przez 22 lata ks. Pelczar przebywał w Krakowie. Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego był profesorem historii Kościoła i prawa kanonicznego, a od 1882 r. z własnego wyboru objął po ks. Józefie Krukowskim katedrę teologii pasterskiej. Był znanym i cenionym kaznodzieją oraz autorem licznych dzieł pisarskich z dziedziny teologii pasterskiej i życia wewnętrznego oraz historii i prawa kanonicznego<sup>10</sup>.

Wśród bogatego dorobku naukowego bł. Pelczara znajdują się prace, w których szczególnie zajął się chorymi. W 1900 r. wydał podręcznik *Medycyna pasterska czyli wiadomości potrzebne kapłanom z zakresu higieny, fi-*

<sup>8</sup> J. S. Pelczar, *Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska*. T. 1. Przemysł 1873, s. 297.

<sup>9</sup> Tamże, s. 298.

<sup>10</sup> S. Piech, *Bł. Józef Sebastian Pelczar w służbie teologii*. „Tarnowskie Studia Teologiczne” 11:1992, s. 223–227.

zyologii i patologii z dodatkiem niektórych kwestii teologicznych. Praca ta, przeznaczona dla alumnów i młodych kapłanów, świadczyła o wyraźnym zainteresowaniu profesora teologii pasterskiej dziedziną medycyny. W jej opracowaniu autor korzystał z dzieł pisarzy niemieckich i francuskich. Wykorzystał też własne doświadczenia duszpasterskie: „badałem pilnie człowieka – pisał – i życie ludzkie w przeróżnych jego objawach”<sup>11</sup>.

Cenną pomoc w redagowaniu zagadnień medycznych otrzymał od lekarza krakowskiego dra Tomasza Mączki. Podręcznik obejmował wiadomości z dziedziny fizjologii, obszernie zajmował się sprawą higieny i ukazywał różnego rodzaju choroby: wewnętrzne, zakaźne oraz umysłowe. Autor zamieścił w dziele uwagi o pielęgnowaniu chorych. Wskazał na zalety, jakimi winna się odznaczać osoba pielęgnująca chorego. „Osoba taka – pisał – winna mieć prawdziwą pobożność, usposobienie ciche, swobodne i łagodne, wielką cierpliwość i wytrwałość, przytomność umysłu i dar obserwacji, pilność i posłuch dla lekarza, zdrowie silne i nerwy spokojne, zamiłowanie porządku i ochędóstwa koło siebie. Pożądaną też jest rzeczą, aby umiała mierzyć ciepłotę ciała, słać łóżko, przenosić chorego, przyrządzać stosowne dlań potrawy i napoje, stawiać bańki i pijawki, robić okłady, kataplazmy, wstrzykiwania, pędzlowania, natryski, masaże, lewatywy, dezynfekcje, opatrywać rany, bandażować”<sup>12</sup>. W praktycznych uwagach o pielęgnowaniu chorych podręcznik zawierał informacje, jak urządzić dla chorego pokój i łóżko oraz jaka ma być jego dieta. Uczył także postępowania wobec chorych z różnego rodzaju schorzeniami. W książce poruszone zostały także zagadnienia: narodzin i śmierci, temperamentów, pijaństwa i rozpusty, magnetyzmu zwierzęcego, hipnotyzmu i spirytyzmu.

Swą znajomość medycyny ks. Pelczar wykorzystywał niejednokrotnie w przygotowaniu siostr do pielęgniarstwa. Łatwo zauważyć podobieństwo, a nawet zbieżność pouczeń zawartych w *Medycynie pasterskiej* ze wskazaniami zamieszczonymi w Konstytucjach Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego.

Wyrazem zainteresowania bł. J. S. Pelczara dziejami chrześcijańskiego miłosierdzia była pionierska w polskim piśmiennictwie praca *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*. Pisał w niej o organizowaniu opieki kościelnej nad ubogimi i chorymi od pierwszych wieków chrześcijaństwa, aż do początków XX wieku. W zakresie organizacji opieki nad ubogimi i chorymi w czasach mu współczesnych sugerował jej centralizację. „Konieczną jest atoli – pisał – organizacja tej opieki, która by uwzględniała dzisiejsze po-

<sup>11</sup> J. S. Pelczar, *Medycyna pasterska czyli wiadomości potrzebne kapłanom z zakresu higieny, fizjologii i patologii z dodatkiem niektórych kwestii teologicznych*. Lwów 1907, s. III–V.

<sup>12</sup> J. S. Pelczar, *Medycyna pasterska...*, s. 147.

trzeby i stosunki, jak niemniej pewna centralizacja towarzystw katolickich uprawiających zagony miłosierdzia<sup>13</sup>. Organizację tej opieki polecał oprócz na Konferencjach św. Wincentego à Paulo w parafiach, w których one działają. Za wzór centralnej organizacji koordynującej sprawy opieki przedstawiał związki katolicko-społeczne powstałe we Lwowie i Przemyślu. Wśród podejmowanych przez tę organizację prac na polu religijnym, moralnym, społecznym, oświatowym i ekonomicznym, zadaniem w dziedzinie miłosierdzia była właśnie opieka nad ubogimi chorymi, przez tworzenie Towarzystw św. Wincentego a'Paulo i zakładanie małych szpitali czy przytułków oraz organizowanie bezpłatnej porady lekarskiej.

Według bpa Pelczara, sprawa pomocy chorym w parafii winna być nadzorowana przez proboszcza względnie jego wikariusza. Pośługa chorym miała być świadczona przez siostry zakonne lub świeckich „byłoby mieli ducha dobrego”<sup>14</sup>. Powinnością opiekunów i opiekunek według Błogosławionego było „znać ubogich, sieroty i chorych [...], odwiedzać ich w domach, badać ich położenie i potrzeby, udzielać im swoich rad, wpływać roztropnie na ich poprawę, budzić w nich ducha religijnego, energię woli i chęć do pracy”<sup>15</sup>.

Pragnieniem bpa Pelczara było, aby w każdej parafii działał chociaż skromny przytułek prowadzony przez siostry zakonne albo tercjarki (członkinie Trzeciego Zakonu św. Franciszka). W domach takich znaleźliby opiekę ubodzy i nieuleczalnie chorzy, których nie przyjmowano do szpitali publicznych.

W pelczarowskiej koncepcji organizowania opieki charytatywnej nad potrzebującymi zauważa się wychowawczą roztropność duszpasterską. Ks. Pelczar troskliwie zabiegał o pomoc dla rzeczywiście potrzebujących, nie mogących zapracować na swoje utrzymanie. „Ubogim, mogącym pracować, nastręcza się robotę – pisał – młodemu zaś żebrakom i włóczęgom nie daje się wsparcia; dla takich przydałby się dom przymusowej pracy”<sup>16</sup>. Niejednokrotnie w swoich kazaniach zalecał odwiedzanie chorych, powołując się na słowa Chrystusa: „Byłem chory, a nawiedziliście mnie”<sup>17</sup>.

Podczas pobytu w Krakowie włączył się czynnie w działalność charytatywną. Wnikliwa obserwacja wielkomiejskiego środowiska krakowskiego pozwalała mu dostrzegać społeczne potrzeby robotników, młodzieży, ubogich i chorych. Wymagały one niejednokrotnie interwencji państwa, poprzez rozwiązania prawne. Duże znaczenie odgrywała opieka charytatywna prowa-

<sup>13</sup> Tenże, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*. Kraków 1916, s. 238.

<sup>14</sup> Tenże, *Zarys dziejów miłosierdzia...*, s. 239.

<sup>15</sup> Tamże, s. 239–240.

<sup>16</sup> J.S. Pelczar, *Zarys dziejów miłosierdzia...*, s. 240.

<sup>17</sup> Tenże, *Kazanie na święto Najczystszej Serca Najświętszej Maryi Panny*. W: *Kazania na niektóre święta Najświętszej Maryi Panny*, cz. 2. Kraków 1891, s. 65.

dzona głównie przez Kościół. W Krakowie działało od 1855 r. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, zorganizowane w Konferencje Pań i Panów. Członkinie Towarzystwa Pań każdego dnia stykały się bezpośrednio z ludźmi biednymi i chorymi. Ks. Pelczar służył temu Stowarzyszeniu jako konferencjonista, rekolekcjonista i spowiednik. Należał też do zarządu Męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, pełniąc funkcję zastępcy prezesa Rady Nadzorczej (1891–1899)<sup>18</sup>.

W marcu 1891 r. w czasie posiedzenia konserwatystów krakowskich, obradujących nad uczczeniem setnej rocznicy Konstytucji 3 Maja, ks. J. Pelczar poddał myśl założenia w Krakowie Bractwa Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej, na wzór istniejącego już we Lwowie. Cele społeczne bractwa, jego inicjator, przedstawił w kazaniu wygłoszonym 3 maja 1891 r.: „trzeba by – mówił – roztoczyć troskliwą opiekę nad biednymi a opuszczonymi wdowami i sierotami, nad sługami zwłaszcza chorymi i nie mającymi miejsca, wreszcie nad żebrakami, by starym znaleźć jakiś kącik, młodych zniewolić do pracy”<sup>19</sup>.

Bractwo realizowało zadanie opieki nad służącymi. W tym celu otwarty został 5 listopada 1892 r. przy ulicy Szewskiej dom dla służących, zwany „przysłiskiem”. Mogły w nim znaleźć pomoc służące nie mające chwilowo mieszkania lub chore. Prowadzenie przysłiska i udzielanie nauki służącym powierzone zostało początkowo członkiniom Bractwa Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej<sup>20</sup>.

## 2. ZAŁOŻENIE ZGROMADZENIA SŁUŻEBNIC NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

Prowadzenie domu dla służących, zwanego przysłiskiem wymagało od zarządzającej nim ochmistrzyni znacznej ilości czasu, zdolności organizacyjnych i pewnej formacji duchowej. Zgłaszających się do przysłiska dziewcząt było coraz więcej. Korzystały one z organizowanej dla nich przez Bractwo Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej nauki: „katechizmu, historii biblijnej, rachunków, gospodarstwa domowego, prania, gotowania, a przede wszystkim cnót potrzebnych służącym”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Tenże, *Autobiografia*, s. 300; J. Majka, *Myśl i działalność społeczna biskupa Józefa Sebastiana Pelczara*. W: *Biskup Pelczar*, s. 23.

<sup>19</sup> Tenże, *Kazanie na święto Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej*. W: *Kazania...*, s. 158.

<sup>20</sup> Tenże, *Autobiografia*, s. 300.

<sup>21</sup> Archiwum Główne Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie (AGS), bez sygn., *Historia Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego od 1894–1924*, t. 1, s. 1.

Ks. J. Pelczar uważał jednak za stosowne powierzenie opieki nad służącymi siostrami zakonnymi. W tym celu skierował prośbę do bł. Honorata Koźmińskiego, założyciela bezhabitowego Zgromadzenia Sług Jezusa, o objęcie przez siostry tego przytuliska. Do objęcia obowiązków ochmistrzyni przytuliska, przełożona generalna Sług Jezusa Eleonora Motylowska skierowała Honoratę Ludwikę Szczęsną. Przybyła ona do Krakowa w maju 1893 r., a w lipcu i sierpniu przyjechały jeszcze dwie siostry: Alojza Faustyna Rostkowska i Anna Wiktorina Deleżek. Kierownictwo sióstr nad domem dla sług zapewniło mu pełną funkcjonalność. Prowadzona była praktyczna szkoła gotowania i prania z wzorową kuchnią i pralnią. Ks. J. Pelczar, dostrzegając społeczne potrzeby pracy apostołskiej na terenie Galicji, pragnął w porozumieniu z bł. Honoratem Koźmińskim i przełożoną Sług Jezusa E. Motylowską dostosować organizację życia zakonnego pracujących w Krakowie sióstr do warunków miejscowych. Myślał – być może już wtedy – o założeniu w Krakowie habitowego zgromadzenia żeńskiego, mającego zatwierdzenie nie tylko władzy kościelnej ale również państwowej. Przewidywał bowiem szybki rozwój życia zakonnego w Galicji. Niekorzystna dla życia religijnego sytuacja w zaborze pruskim i rosyjskim była przyczyną stałego napływu młodzieży żeńskiej na ziemie podległe Austrii, gdzie Kościół miał większe możliwości działania. Ks. J. Pelczar podjął też myśl poszerzenia pola pracy sióstr opiekujących się dotychczas służącymi. Zdawał sobie zapewne sprawę, iż opieka nad służącymi to problem tylko wielkich miast, a więc głównie Krakowa i Lwowa<sup>22</sup>.

„Przy końcu 1893 r. – napisał w *„Autobiografii”* – przekonałem się, że najlepiej będzie, jeżeli w Galicji powstanie osobne zgromadzenie zakonne, które by się opiekowało sługami i pielęgnowało chorych po domach, bo tej pracy nie podejmowały dotąd zakonnice”<sup>23</sup>.

O potrzebie utworzenia nowego zgromadzenia zakonnego pisał też w liście z dnia 16 grudnia 1893 r. do Katarzyny z Branickich Adamowej Potockiej: „Klasa służących i robotnic jest niestety wystawiona na wiele pokus i niebezpieczeństw, wskutek czego znaczna ich część wpada w brzydkie występki, a nieraz ginie marnie. Oprócz nędzy moralnej dokucza im także nędza materialna, bo zbyt często robotnice nie mają roboty, służące zaś przychodzące ze wsi bez żadnego doświadczenia i bez elementarnej znajomości swego zawodu nie mogą dostać dobrego miejsca, albo tracą je łatwo i idą zazwyczaj na służbę do Żydów, a nierzadko wpadają w szpony ludzi niegodziwych. Nie potrzebuję również nadmieniać, że w mieście naszym wielu jest chorych nie

<sup>22</sup> K. Kasperkiewicz, *Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego W: Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*. Pod red. J. Bara, cz. 1. Warszawa 1978, s. 126.

<sup>23</sup> J. S. Pelczar, *Autobiografia*, s. 302.

mających dobrej i stałej opieki, a z drugiej strony brak tu zgromadzenia, które by się oddawało pielęgowaniu chorych po domach”<sup>24</sup>.

Ks. J. Pelczar formujące się Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego, chciał połączyć ze Zgromadzeniem Sług Jezusa. Warunki tego zjednoczenia przedłożył o. Honoratowi Koźmińskiemu i przełożonej generalnej Sług Jezusa Eleonorze Motylowskiej. Były one następujące: „1. Zgromadzenie tajne, istniejące w Królestwie Polskim, utworzy jedną duchową rodzinę ze zgromadzeniem jawnym, zawiązującym się w Krakowie, które przybierze nazwę: Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego. 2. Matka Generalna tego zjednoczonego zgromadzenia będzie rezydować w Krakowie i rządzić stąd całą duchową rodziną, podczas gdy dla Królestwa zamianowaną zostanie Matka Prowincjalna. 3. Dla Krakowa i Galicji będzie osobny Dyrektor z siedzibą w Krakowie. 4. Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego będzie miało za szczególne zadanie: a) przyczyniać się wedle sił do rozszerzania nabożeństwa do Serca Jezusowego i czci Najświętszej Panny; b) pracować nad podniesieniem stanu służących i robotnic pod względem moralnym i materialnym; c) pielęgnować chorych po domach”<sup>25</sup>.

O. Honorat Koźmiński zgadzał się na proponowane przez ks. Pelczara warunki. Natomiast przełożona generalna Sług Jezusa Eleonora Motylowska nie zaakceptowała propozycji ks. J. Pelczara. Miała zastrzeżenia zarówno co do rozszerzonego działania, gdyż pielęgnowanie chorych nie mieściło się w ramach ustaw Zgromadzenia Sług Jezusa, jak i co do zarządu. Ks. J. Pelczar postanowił zatem założyć samoistne, odrębne zgromadzenie. Kupił dla niego dom (6 II 1894 r.) przy ulicy św. Krzyża 10. Ułożył dla zgromadzenia tymczasowe ustawy, oparte na regule Trzeciego Zakonu św. Franciszka i przedłożył je do zatwierdzenia biskupowi krakowskiemu, kard. Albinowi Dunajewskiemu. Opracował też osobny statut i skierował go do Ck Namiestnictwa we Lwowie (21 III 1894 r.) w celu oficjalnego zatwierdzenia zgromadzenia i uzyskania dla niego osobowości prawnej, zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach z 15 XI 1867 r. Zatwierdzenie statutu zgromadzenia przez Ck Namiestnictwo nastąpiło dnia 6 IV 1894 r. Natomiast Książęco-Biskupi Ordynariat w Krakowie pismem z dnia 27 III 1894 r. udzielił pozwolenia na utworzenie Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego, mającego za zadanie opiekować się służącymi i robotnicami oraz pielęgnować chorych. Służebnice Serca Jezusowego mogły żyć wspólnie, nosić habit, składać śluby zgodnie z przepisami Kościoła. Ustawy Zgromadzenia zostały zatwierdzone na trzy lata, a ks. J.S. Pelczar został mianowany dyrektorem zgromadzenia. W domu

<sup>24</sup> AGS, bez sygn., J.S. Pelczar do Katarzyny Potockiej, Kraków 16 XII 1893. W: *Listy J.S. Pelczara do osób różnych*, s. 15.

<sup>25</sup> AGS, bez sygn., *Historia Zgromadzenia...*, t. 1, s. 2.



siostr przy ulicy św. Krzyża została erygowana kaplica publiczna. Oficjalna erekcja zgromadzenia nastąpiła 15 kwietnia 1894 r.<sup>26</sup>. Założyciel powiedział wtedy do sióstr o ich zadaniu opieki nad chorymi: „Jeszcze jeden obowiązek wkłada wam Serce Jezusowe, a to pielęgnowanie chorych. Ciężka jest dola chorego, złożonego bolesną, a zwłaszcza długotrwałą chorobą. Cięższą jest wówczas, gdy z chorobą łączy się niedostatek, albo gdy wraz z ciałem choruje dusza. Otóż, wy macie nie tylko nieść chorym ulgę dla ciała, tj. spełniać wszystkie godziwe posługi i prace, ale także dbać o ich dusze, by je słodczyły, modlitwą, przykładem i poświęceniem się pociągać do Boga. W tym zaś posługiwaniu nie macie wzdrygać się przed barłogiem biedaka ni przed grozą jakiegokolwiek choroby, choćby ona była wstrętną lub zaraźliwą”<sup>27</sup>.

Przełożoną Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego ks. J. Pelczar zamianował s. Ludwikę Szczęsną i polecił nazywać ją matką. W dniu 2 lipca 1894 r. odbyła się uroczystość jej obłóczyn zakonnych; otrzymała wówczas habit i imię Klara. Wobec współsióstr, wówczas jeszcze nowicjuszek i postulantek, sama także nowicjuszką nowego zgromadzenia, pełniła obowiązki przełożonej i mistrzyni. Młode zgromadzenie od samego początku pełniło swe posłannictwo wśród służących i chorych. Praca wśród służących była już zorganizowaną, gdyż m. Klara pełniła ją przez kilka lat jako Sługa Jezusa i posiadała już roczne doświadczenie w kierowaniu przytuliskiem krakowskim. Objęcie pracy wśród chorych wymagało zawodowego przygotowania. Siostry razem z matką przełożoną chodziły do kliniki chorób wewnętrznych na wykłady, o czym traktuje inne opracowanie<sup>28</sup>.

O organizowaniu nowego zgromadzenia ks. J. Pelczar pisał: „Sprawy te wymagały niemałego trudu, bo trzeba było nie tylko napisać ustawy, instrukcje i Rozmyślenia o życiu zakonnym, – nie tylko miewać często nauki i dawać rekolekcje, ale konferować codziennie po parę godzin to z przełożoną (matką Klarą Szczęsną), to z kandydatkami i zajmować się tysiącnymi interesami duchowej i materialnej natury. [...] Z drugiej strony cnoty i poświęcenie niektórych sióstr a zwłaszcza ich przełożonej matki Klary Szczęsnej, która po Bożemu i w ścisłej harmonii ze mną zgromadzeniu przewodniczyła, były dla mnie słodką nader pociechą; wiele też dobrego spłynęło z tego zgromadzenia na chorych i służące, nad którymi zawsze w sercu się litowałem”<sup>29</sup>.

Założyciel sam przygotowywał siostry do podejmowanych przez nie prac. Ukazywał im potrzebę posługiwania chorym oraz przedstawiał ciężką dolę

<sup>26</sup> AGS, *Historia Zgromadzenia...*, t. 1, s. 4–5.

<sup>27</sup> AGS, bez sygn., J. S. Pelczar, *Mowa przy pierwszym zawiązaniu Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego i poświęceniu kaplicy, 15 IV 1894*.

<sup>28</sup> AGS, bez sygn., F. Sankowska, *Matka Klara Ludwika Szczęsna Współzałożycielka Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego*, s. 15–16, (mps.).

<sup>29</sup> J. S. Pelczar, *Autobiografia*, s. 303.

powalonych na łożę bolesti, nie mających czasem żadnej opieki, albo pozbawionych zupełnie możliwości korzystania z łask sakramentalnych. Uważał za ich święty obowiązek przychodzenie z pomocą takim chorym<sup>30</sup>.

Polecał siostrą spieszyć chętnie z posługą wszędzie tam, gdzie są wzywane, nie lękając się trudów. „Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego – napisał – składają Bogu w ofierze swe zdrowie i życie, a stąd nie lękają się ni choroby ni śmierci; owszem, w razie potrzeby idą śmiało i ochotnie nawet tam, gdzie grasuje zaraźliwa choroba, uważając się za szczęśliwe, gdy mogą życie swe poświęcić w służbie Boga i bliźniego”<sup>31</sup>.

### 3. CHARYZMAT POSŁUGI CHORYM W KONSTYTUCJACH ZGROMADZENIA

Ks. J. S. Pelczar dla założonego przez siebie Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego opracował konstytucje, w których zawarł całokształt przepisów życia zakonnego i praktyczne uwagi ascetyczne, niezwyczajnie użyteczne w pracy wśród chorych<sup>32</sup>.

Zasadniczą treść konstytucji, ujętą w dwie części, z których pierwsza traktowała o „istocie Zgromadzenia i o sposobie wstępowania i życia w nim”. A druga o „zarządzie Zgromadzenia” dopełniały *Wskazówki dotyczące się Ustaw Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego oraz Instrukcje*<sup>33</sup>.

Na początku konstytucji podane zostały dwa zadania zgromadzenia:

1. „Zadaniem pierwszorzędnym Zgromadzenia jest wielbić Pana Boga i uświęcać siostry do niego należące przez wykonywanie trzech ślubów prostych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa i zachowanie tych konstytucji”.

2. „Zadaniem drugorzędnym jest spełnianie uczynków miłości chrześcijańskiej, zwłaszcza względem służących, robotnic, ubogich i chorych, czy to w szpitalach, czy po domach, aby przez to pomnażała się coraz bardziej chwała Serca Jezusowego”<sup>34</sup>.

Te ogólnie sformułowane zadania zgromadzenia szczegółowo objaśniały *Wskazówki*.

---

<sup>30</sup> *Konstytucje albo Ustawy „Służebnic Najśw. Serca Jezusowego”*. Kielce 1925, s. 230.

<sup>31</sup> Tamże, s. 243.

<sup>32</sup> AGS, bez sygn., *Konstytucje albo Ustawy Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego* napisane przez ks. Józefa Pelczara Dyrektora Zgromadzenia w grudniu r. P. 1896, zatwierdzone 23 XII 1896 przez bpa Jana Puzyńę; *Konstytucje albo Ustawy Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego*, Przemyśl 1901, Wyd. 3. 1909; *Konstytucje albo Ustawy „Służebnic Najśw. Serca Jezusowego”*. Kielce 1925.

<sup>33</sup> *Konstytucje...* Kielce 1925, s. I–VII.

<sup>34</sup> Tamże, s. 23–24.

Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego według *Wskazówek* w realizacji zadania pierwszorzędnego „mają się starać nie tylko o uświęcenie własne przez doskonałe spełnianie wszystkich przykazań jako też ściśle zachowywanie trzech ślubów zakonnych i Ustaw Zgromadzenia, ale także zgodnie ze swoją nazwą i swoim hasłem, (Chwała Najświętszemu Sercu Jezusowemu – chwała na wieki) oddawać cześć, posłuszeństwo i miłość Najświętszemu Sercu Jezusowemu, nadto przykładem, modlitwą i słowem działać w tym kierunku, iżby miłość Zbawiciela została poznana i odwzajemnioną od ludzi, a nabożeństwo do Boskiego Jego Serca stało się powszechnym i kwitnącym; – po wtóre, modlić się o rozszerzenie czci i miłości do Najświętszej Panny...”<sup>35</sup>.

Spośród zadań zgromadzenia określonych jako drugorzędne, a dotyczące spełniania uczynków miłości chrześcijańskiej, *Wskazówki*, poza opieką nad służącymi robotnicami, chorymi i ubogimi polecały także: „Uczyć prywatnie dzieci lub dorosłych katechizmu, zwłaszcza po wsiach i miasteczkach, a w razie potrzeby kierować ochronkami i szkołkami”<sup>36</sup>. Praca sióstr wśród służących dotyczyła troski o ich życie religijne i potrzeby materialne. Siostry prowadziły domy dla sług i szkoły praktyczne, przygotowując je do przyszłych zadań, a także ucząc zalet, odpowiednich do ich stanu: pracowitości, poczucia obowiązku i prawdziwie chrześcijańskiego życia.

W sprawie posługi chorym konstytucje polecają pielęgnować chorych w domach prywatnych, przede wszystkim jednak tych, którzy nie mają żadnej opieki. Z niesieniem chorym ulgi w cierpieniu poprzez spełnianie wobec nich wszelkich posług, siostry miały łączyć starania o umocnienie życia religijnego chorych i umożliwienie im korzystania z Sakramentów Świętych. Ustawy zgromadzenia przewidywały pracę sióstr w szpitalach i innych zakładach publicznych i prywatnych, w których mogły świadczyć pielęgniarską pomoc chorym<sup>37</sup>.

Do pełnienia posługi chorym Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego otrzymały szczegółowe wskazania. Zgodnie z chrystocentryczną duchowością zgromadzenia, akcentującą w szczególności tajemnicę Serca Jezusowego<sup>38</sup>, błogosławiony Założyciel podał dla życia wewnętrznego sióstr różne wskazówki i praktyki ascetyczne mające na celu uświęcenie czynności i podtrzymanie stałego kontaktu z Chrystusem. Wśród wielu wskazówek były i takie, które wprost odnosiły się do sióstr opiekujących się chorymi. „Kiedy pielęgnujesz chorego – napisał ks. Pelczar – myśl o miłosiernym Samarytaninie,

<sup>35</sup> Tamże, s. 148–149.

<sup>36</sup> Tamże, s. 150.

<sup>37</sup> Tamże, s. 149–150.

<sup>38</sup> C. Niezgoda, *Biskup Józef Sebastian Pelczar i jego Zgromadzenie. W: Kontemplacja i działanie*. Pod red. B. Bejze. Warszawa 1983, s. 150.

to znowu przedstawiaj sobie, że wraz z Najświętszą Matką jesteś na Kalwarii i Ciało Zbawiciela złożone z krzyża obwijasz w prześcieradło”<sup>39</sup>. Inne zalecenia kształtowały wewnętrzną postawę i zewnętrzne postępowanie sióstr wobec chorych: „W posługiwaniu chorym niech wszystkie siostry zachowają słodycz, serdeczność i cierpliwość, a strzegą się drażliwości niechęci i ponurego milczenia, albo przeciwnie niedyskretnej ciekawości, narzucania się i nie miłego gadulstwa. Na chorego trzeba patrzeć okiem wiary i nie zapominać, że w nim sam Pan Jezus wygląda naszej opieki”<sup>40</sup>. Wzorem dla sióstr w posługiwaniu chorym była: Najświętsza Panna, św. Elżbieta, św. Jadwiga i bł. Kinga.

Jedna z *Instrukcji* dołączonych do Ustaw zgromadzenia była przeznaczona dla sióstr pielęgnujących chorych. Ukazywała ona zalety i cnoty potrzebne siostrą w tej posłudze. Założyciel uważał posługiwanie chorym za sprawę świętą i zarówno Bogu jak ludziom miłą, a jednocześnie trudną i ciężką, wymagającą wielkiego zaparcia się i poświęcenia, nieraz narażającą na groźne niebezpieczeństwa. Dlatego uczył siostry pielęgniarzki umiłowania swego powołania i spełniania wszelkich czynności z nadprzyrodzoną intencją. Stąd też uważał, że duch wiary i modlitwy jest szczególnie ważny dla Służebnicy Najświętszego Serca Jezusowego, pełniącej posłannictwo pielęgnowania chorych. Duch wiary dodaje siłę, by iść zawsze drogą Bożą, zwraca ciągle intencję do Boga, uczy jak postępować właściwie, aby zawsze podobać się Najświętszemu Sercu Jezusowemu. A pomoc Bożą w trudnym powołaniu sercanka pielęgniarzka wyprasza sobie ustawiczną i gorącą modlitwą. Konstytucje przypominały o wierności przepisany modlitwom zakonnym, o nie zaniebdywaniu ich dobrowolnie. W wyjątkowych tylko wypadkach, gdyby rzeczywiście stan chorego nie pozwalał oddalić się, przepisane modlitwy należało zastąpić ofiarowaniem swego trudu Panu Bogu. Siostrze pielęgnującej chorego zalecane było ciągle skupienie i pamięć na obecność Bożą: „niech nie tylko rano, ale także często w dzień składa w ofierze Sercu Jezusowemu swe przykrości i prace, a czuwając w nocy przy łożu chorego niech się łączy ze Zbawicielem cierpiącym i bądź sama, bądź wspólnie z chorym rozważa pokrótce Mękę Pańską”<sup>41</sup>.

Dla Służebnicy Najświętszego Serca Jezusowego źródłem poświęcenia się w służbie chorym była miłość ku Bogu i bliźnim. Konstytucje określały tę miłość jako świętą, ofiarną, cierpliwą, mężną i wytrwałą. „Zakonnica w tym, co robi – czytamy tam – nie tylko nie szuka siebie, to jest, swej pociechy,

<sup>39</sup> *Konstytucje...* Kielce 1925, s. 185.

<sup>40</sup> Tamże, s. 234.

<sup>41</sup> *Konstytucje...* Kielce 1925, s. 292.

chwały i korzyści, ale nieraz gwałt sobie zadaje i chętnie się zdobywa z miłości ku Bogu na ofiarę dla bliźniego; ofiarę z sił przez chętną i nieustrudzoną posługę, ofiarę z ducha przez baczną uwagę i ciągłe staranie, by choremu dogodzić, ofiarę z serca przez szczere współczucie, jakie ma dla cudzych cierpień, i prawdziwą serdeczność, jaką okazuje cierpiącemu”<sup>42</sup>.

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 289.